



- Pewnie będziemy działać jeszcze pięć, dziesięć lat. Wolałbym jednak, żebyśmy kiedyś byli bezrobotni - mówi radny Paweł Wysocki, szef Pogromców Bazgrołków. Inicjatywie stuknęło już sześć lat! Walka ze szpecącymi miasto bohomazami trwa. >>7

W ŚRODĘ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jak dojechać na cmentarz >>5

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

GALA CHARYTATYWNA

Anioły odwiedzą nas w grudniu

To już tradycja, że w ostatnim miesiącu roku w Zielonej Górze inicjatywę przejmują anioły. W sobotę, 16 grudnia, o 19.00 w hali CRS odbędzie się XIX Charytatywna Gala Warto jest Pomagać, połączona z wręczeniem statuetek Anioła Roku 2023.

- Plebiscyt Anioła Roku ma na celu podziękowanie firmie, instytucji/organizacji i osobie

fizycznej za bezinteresowne pomaganie najsłabszym - wyjaśnia Grzegorz Hryniewicz, szef stowarzyszenia Warto jest Pomagać. - Takich aniołów jest sporo, wystarczy dobrze się rozejrzeć.

Na zgłoszenia w trzech kategoriach organizatorzy czekają do 3 grudnia (godz. 23.59). Formularz zgłoszeniowy do konkursu znajduje się na stronie: wartojestpomagac.pl. Należy podać dane kandydata na Anioła Roku i osoby go zgłaszającej oraz uzasadnić, dlaczego osoba, firma lub instytucja zasługuje na wyróżnienie.



Na galę charytatywną Warto jest Pomagać zapraszają Leszek Jenek, Grzegorz Hryniewicz i Wojciech Zandecki

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI UM

Zwycięzców wyłoni kapituła plebiscytu (zielonogórskie media), dostaną oni ręcznie wykonaną statuetkę anioła, niespodzianki i nagrody ufundowane przez WJP, miasto i sponsorów. Nagrody będą wręczone w trakcie grudniowej gali.

Wojciech Zandecki, dyrygent, aranżer i kierownik muzyczny orkiestry „Warto jest Pomagać”, od kilku miesięcy pracuje na pełnych obrotach. Stworzenie jednej aranżacji trwa kilkanaście dni. Zajmuje się tym blisko 40-osobowa orkiestra.

Galę poprowadzą Leszek Jenek i Joanna Kołaczko-

ska. Klimat ma być baśniowy i świąteczny. Wystąpią gwiazdy: Wiktor Dyduła, Natalia Grosiak z zespołem Mikromusic, duet Halina Benedyk i Marco Antonelli, Reni Jusis i Tatiana Okupnik. Bilety-cegiełki w cenie 80, 100 i 120 zł są do kupienia na abilet.pl. Z okazji pięknego jubileuszu 15-lecia Warto jest Pomagać przewidziano 10 procent zniżki.

Cały dochód z wyjątkowego wydarzenia zostanie przeznaczony dla podopiecznych stowarzyszenia Tymka Ulanowskiego i Lucka Wilka.

(rk)

BEZPIECZEŃSTWO

Korepetycje u strażnika

Zielonogórska Straż Miejska wprowadza w tematy bezpieczeństwa już od najmłodszych lat. W ramach zajęć edukacyjnych strażnicy odwiedzają przedszkola i szkoły.

- Poziom zajęć jest dopasowany do wieku odbiorców - zapewnia Agnieszka Pawłowa,



Katarzyna Uberna prowadzi zajęcia w przedszkolu nr 37

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

zastępca komendanta Straży Miejskiej.

Przykładowo, w MP nr 37 przedszkolaki dzięki funkcjonariuszce Katarzynie Ubernie poznały kulisy pracy strażników miejskich i podstawowe zasady bezpieczeństwa.

Młodszy uczestnicy spotkań dowiadują się, jak bezpiecznie korzystać z przestrzeni miejskiej, uczą się, jak należy prawidłowo przechodzić przez jezdnię i jak działa sygnalizacja świetl-

na. Strażnicy podpowiadają najmłodszym, jak zachować się w sytuacjach zagrożenia. Starsi uczniowie w ramach zajęć stykają się z zagadnieniami cyberprzestępczości czy odpowiedzialności prawnej.

Przedstawiciele placówek, które chcą wziąć udział w spotkaniach ze strażnikami miejskimi, mogą napisać na adres: strazmiejska@um.zielona-gora.pl i podać swój numer kontaktowy.

(ah)

AKCJA

Zbiórka odzieży dla chorej Ani

Kobieca Inicjatywa Społeczna Konkret wraz z rodzicami Ani Marciniak od poniedziałku (30 bm.) organizuje zbiórkę odzieży, pościeli i obuwi w dobrym stanie. Cały dochód zostanie przeznaczony na leczenie dziewczynki.

Ania ma rzadką wadę genetyczną o nazwie achondroplazja (karłowatość). Konieczna jest droga operacja wydłużenia kości kończyn i wyprostowania ich.

Zbiórki w Polsce organizuje mojafundacja.pl. Ręczyć będzie można zostawić w punkcie inicjatywy

Od Dolna 6 Katarzyny Prokopyszyn przy ul. Dolnej 6, w siedzibie Konkretu przy ul. Stary Rynek 13 i w świetlicach wiejskich w dzielnicy Nowe Miasto.

Akcja potrwa trzy tygodnie. - Każdy ma mnóstwo ubrań zalegających w szafach, warto oddać je na pożyteczny cel - mówi Klaudia Baranowska z Konkretu.

K. Prokopyszyn dodaje: - Wszystkie rzeczy odpłatnie odbierze od nas fundacja, a dochód w całości przeznaczymy na leczenie Ani.

Ubrania, tekstylia, pościel i obuwie muszą być niezniszczane, czyste, bez dziur. Buty związane w pary, rzeczy zapakowane do worków i dokładnie związane. Za śmieci nikt nie zapłaci!

(rk)

JUBILEUSZ

Muzykują razem od pół wieku

To najstarsza tego typu inicjatywa kulturalna na naszym pograniczu. Polsko-Niemiecka Orkiestra Młodzieżowa działa od 50 lat. Powstała dzięki współpracy Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze i Musikschule Frankfurt we Frankfurcie nad Odrą.

Muzycy, którzy przychodzą do orkiestry, mają od 12 do 18 lat. Spędzają tu średnio trzy-cztery lata, potem ruszają w świat. Choć jedni mówią po polsku, a drudzy po niemiecku, znajdują wspólny język - muzykę. Patronat nad orkiestrą sprawuje Centrum Kultury i Języka Niemieckiego działające w ramach Uniwersyteckiego Centrum Kształcenia Językowego. Dyrygentami ze strony polskiej są prof. Maciej Ogarek i prof. Bartłomiej Stankowiak z Instytutu Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ze strony niemieckiej - Hannes Metze-Stuyven z Musikschule Frankfurt.

- Sięgamy po taki repertuar, by młodym chciało się grać. Stąd m.in. opracowania popularnych tematów muzyki filmowej - mówi prof. Ogarek, który z orkiestrą jest związany od 34 lat. - Gramy utwory polskich kompozytorów jak Moniuszko czy Kurpiński, ale i kompozytorów niemieckich,



Choć jedni mówią po polsku, a drudzy po niemiecku, znajdują wspólny język - muzykę

FOT. ARCHIWUM POLSKO-NIEMIECKIEJ ORKIESTRY MŁODZIEŻOWEJ

które zostały napisane specjalnie dla naszej orkiestry.

Na przestrzeni 50 lat muzycy brali udział w koncertach z orkiestrami młodzieżowymi z całej Europy. Bywali w Wielkiej Brytanii, Włoszech, Szwajcarii, Czechach, na Węgrzech i Białorusi.

- Za nami niezapomniany koncert w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie. Muzyka kompozytorów europejskich została wzbogacona poezją w językach obcych - wspomina Barbara Krzeszewska - Zmyślony z Centrum Kultury

ry i Języka Niemieckiego UZ, która organizuje koncerty od bez mała 17 lat.

Z okazji okrągłego jubileuszu orkiestra zagra dla zielonogórzan. Na koncert wybieramy się 12 stycznia do auli UZ przy ul. Podgórnej.

(ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



AKCJA

Dyń od prezydenta i ZGK

Rozdawanie dyń u progu listopada to jedna z ulubionych tradycji zielonogórzan. Można śmiało powiedzieć, że na dobre już rozgościła się w naszych kalendarzach. Rezerwujcie czas w sobotę!

Prezydent Janusz Kubicki wspólnie z Zakładem Gospodarki Komunalnej również w tym roku zapraszają do udziału w akcji, która odbędzie w sobotę, 28 października, na parkingu przed siedzibą urzędu miasta. - Zaczynamy o godzinie 10.00 - za-



W zeszłym roku rozdano 400 dyń, w tym roku będzie ich pół tysiąca

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

powiada prezydent i dodaje, że sposobów na zagospodarowanie dyń jest wiele. - Można zrobić pyszną i rozgrzewającą zupę, ale dynie będą też pięknie wyglądać jako ozdoba domu czy ogrodu.

W tym roku do zielonogórzan trafi pół tysiąca dyń. Akcja już od kilku lat cieszy się dużą popularnością - W zeszłym roku pobiliśmy rekord. 400 dyń trafiło w ręce mieszkańców w niecałe pół godziny - informuje Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

Przy okazji akcji na zielonogórzan będą czekać dodatkowe atrakcje, więc warto zarezerwować trochę więcej czasu.

(ah)

OS. POMORSKIE I OS. ŚLĄSKIE

Sukces mieszkańców! Prezes SM „Kisielin” odwołany

Stało się! - Rada nadzorcza odwołała prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej "Kisielin" ze stanowiska z dniem 31 października. To wielki sukces mieszkańców - mówi radny Filip Gryko, który wspierał spółdzielców w ich zmaganiach. Teraz, niemal po dwóch dekadach walki, przed nimi szansa pozbycia się prezesa Jerzego Biczka raz na zawsze.

Wieloletnie rządy Jerzego Biczka, prezesa SM „Kisielin”, bez wątpienia odcisnęły piętno na os. Pomorskim i Śląskim. Zdaniem wielu ciężko nazwać te lata pozytywnymi, wręcz przeciwnie. Brak odpowiednich inwestycji, rozbiieranie chodników i placów zabaw, konflikty dotyczące opłat... lista zarzutów pod adresem zarządu spółdzielni jest długa, a jej smutnym symbolem są gąsienice leżące pomiędzy blokami.

Jeszcze do niedawna wydawało się, że wychodzący obroną ręką z każdej opresji prezes jest niezatapialny. I trudno się dziwić tej opinii, skoro próby jego odwołania sięgają 2004 roku, kiedy to lokalne media rozpisywały się o mobilizacji mieszkańców w celu jego dymisji. Wtedy się nie udało, ale niemal 20 lat później przeciwnicy rządów prezesa z tzw. Grupy Wspólna Zmiana przekonali spółdzielców, by nie udzielili absolutorium zarządowi podczas głosowania. Ten wspólny wysiłek zmusił radę nadzorczą do zdymisjonowania prezesa, ale też złożenia własnych mandatów, co ma się stać 14 grudnia.

Trzeci krok najważniejszy

- To pokazuje, że presja ma sens i nie ma społecznej zgody na arogancję czy butę - mówi radny Filip Gryko z Zielona Razem. - Wykonaliśmy dwa ważne kroki w celu zmiany władzy w spółdzielni, ale teraz trzeba wykonać trzeci, najważniejszy. Wkrótce na osiedlu odbędą się wybory nowych władz, mieszkańcy mu-



- Teraz najważniejsze, by podczas walnego zgromadzenia wybrać nową radę nadzorczą. Idźmy za ciosem, doprowadźmy sprawę do końca - mówią zgodnie członkowie Grupy Wspólna Zmiana, radny Filip Gryko i mecenas Magdalena Bobek.

szą wziąć w nich udział i wybrać nowych przedstawicieli. To kluczowy moment! Apeluję do wszystkich, którym zależy na zakończeniu rządów prezesa Biczka, iśćcie proszę na wybory. Razem posprzątamy tę stajnię Augiasza!

O tym, że już czas, by członków spółdzielni reprezentowały osoby, którym faktycznie zależy na wspólnym dobru, przekonany jest prezydent Janusz Kubicki. - Wyraźnie widać, że pewne sprawy zaszły za daleko. Mieszkańcy zasługują na normalność i godną reprezentację, dlatego jako miasto pomagamy im się organizować. Muszą teraz sami wziąć sprawy we własne ręce i zakończyć z sukcesem całą sprawę - podkreśla J. Kubicki.

Aby wesprzeć te starania, prezydent poprosił mecenas Magdaleny Bobek, aby w kwestiach prawnych pomogła przedstawicielom niezadowolonych członków spółdzielni. Prawniczka informuje, że wkrótce odbędzie się kolejne nadzwyczajne walne zgromadzenie, które wybierze nową radę nadzorczą. Ta zaś ustanowi nowy zarząd...

Podzielone zgromadzenie

- Głosowanie zostało podzielone na 25 różnych części - tłumaczy M. Bobek. - Zebrania poszczególnych części będą odbywać się w klubie „Grymas” przy os. Pomorskim 8a w dni powszednie, od 10 listopada do 14 grudnia, o godz. 16.30 z podziałem na poszczególne bloki i wieżow-

ce. Bardzo ważne jest uczestnictwo członków spółdzielni w tym walnym zgromadzeniu osobiście bądź, jeśli to będzie niemożliwe, poprzez udzielenie pełnomocnictwa osobie, która mogłaby państwa reprezentować - zaznacza mecenas Bobek.

Zawiadomienie o zwołaniu zgromadzenia, porządek obrad oraz regulamin zostały udostępnione na stronie www.smkisielin.pl/aktualnosci.

11 dobrych kandydatów

Kim są bohaterowie nadchodzącej rewolucji, czyli członkowie Grupy Wspólna Zmiana? To mieszkańcy, którzy z wielkim uporem miesiącami zbierali podpisy, organizowali spotkania, mobili-

zowali i tłumaczyli, dlaczego na os. Pomorskim i Śląskim trzeba wymienić władzę w spółdzielni.

- Byłam świadkiem ich ciężkiej pracy przez cały poprzedni rok. Dlatego zachęcam, żeby podczas głosowania dać im szansę na podjęcie misji nadzoru działalności spółdzielni w radzie nadzorczej - przekonuje M. Bobek.

Spośród osób z grupy swój start w wyborach zapowiedzieli: Irena Erber, Ewa Filinowicz, Tycjan Foksza, Roman Gremblowski, Jolanta Hanzler-Ośko, Jerzy Hernik, Dariusz Jabłoński, Bożena Joks, Iwona Kuczyńska, Dariusz Prchala, Jakub Galiński.

Więcej o wymienionych kandydatach można znaleźć na stronie www.wspolna-zmiana.pl.

lna-zmiana.pl. 6 listopada zaplanowano zebranie informacyjne, które odbędzie się o 18.00 w Zespole Edukacyjnym nr 3. Kandydaci zaprezentują siebie i wspólnie przedstawią plany.

(md)

HARMONOGRAM CZĘŚCI WALNEGO ZGROMADZENIA

Klub „Grymas”, os. Pomorskie 8a, godz. 16.30

- os. Pomorskie 27 - 10 listopada
- os. Pomorskie 26 - 13 listopada
- os. Pomorskie 25 - 14 listopada
- os. Pomorskie 23 - 15 listopada
- os. Pomorskie 22 - 16 listopada
- os. Pomorskie 21 - 17 listopada
- os. Pomorskie 20 - 20 listopada
- os. Pomorskie 17 - 21 listopada
- os. Pomorskie 16 - 22 listopada
- os. Pomorskie 15 - 23 listopada
- os. Pomorskie 14 - 24 listopada
- os. Pomorskie 11 - 27 listopada
- os. Pomorskie 10 - 28 listopada
- os. Pomorskie 7 - 29 listopada
- os. Pomorskie 6 - 30 listopada
- os. Pomorskie 4 - 1 grudnia
- os. Pomorskie 3 - 4 grudnia
- os. Pomorskie 1 - 5 grudnia
- os. Śląskie 1 - 6 grudnia
- os. Śląskie 2 - 7 grudnia
- os. Śląskie 4 - 8 grudnia
- os. Śląskie 5 - 11 grudnia
- os. Śląskie 6 - 12 grudnia
- os. Śląskie 7 ABCDEFG - 13 grudnia
- członkowie spółdzielni ze wspólnoty os. Pomorskie 2, 12 oraz os. Śląskiego 8, 9, 11 - 14 grudnia

SESJA RADY MIASTA

Nowe stawki podatku

Wtorkową sesję rady miasta zdominowała kwestia przygotowania przyszłorocznego budżetu Zielonej Góry. M.in. z tego powodu radni odbyli gorącą dyskusję, później przegłosowali nowe stawki podatku od nieruchomości.

Pieniądze były tematem numer jeden podczas sesji. Wśród omawianych projektów znalazła się uchwała zwiększająca podatek od nieruchomości na poziomie

zblizonym do inflacji, czyli ok. 15 proc. Przykładowo dla budynków mieszkalnych jest to wzrost z 0,86 zł do 0,99 zł, dla tzw. budynków pozostałych, czyli m.in. garaży, stawka rośnie z 5,24 zł do 6,03 zł. Dzięki temu miasto ma zyskać ok. 14 mln zł, które będzie mogło przeznaczyć m.in. na wzrost wynagrodzeń, rosnące koszty energii czy inne opłaty.

Jak jednak zauważył wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk, są to wzrosty niższe od dopuszczalnych przez Ministerstwo Finansów. - Wiem, że w Gorzowie planuje się podnieść opłaty do maksy-

malnych poziomów. My tego nie robimy, choć gdy przedstawimy nowy budżet, zobaczą państwo, że nie jesteśmy w łatwej sytuacji - mówi K. Kaliszuk.

Radny Andrzej Brachmański zwrócił uwagę, że podwyżki nie będą dotkliwe dla zielonogórczan. - W przypadku posiadacza domku jednorodzinnego o powierzchni ok. 180 metrów kw., będzie to wzrost o 4,75 zł miesięcznie. A w 60-metrowym mieszkaniu w bloku jedynie 0,83 zł - wyjaśniał radny Zielona Razem.

Radny Robert Górski dodał, że miasto nie ma drukarni pieniędzy, więc potrzebu-

je dodatkowych wpływów, by funkcjonować. - Nie zapominamy przy tym o szukaniu oszczędności. Dlatego robimy termomodernizację kolejnych budynków oświatowych, montujemy farmę fotowoltaiczną na dachu zajezdni MZK, wymieniamy miejskie oświetlenie na energooszczędne - wyliczał R. Górski.

Podczas sesji radni wybrali ławników do Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego w Zielonej Górze oraz zaliczyli część ulic do kategorii dróg gminnych (m.in. Fregatową, Kapitańską, Żeglarską).

(md)



cytat tygodnia

Tylko w br. na zaplanowane 16 inwestycji władze miasta pozyskały 660 mln zł dotacji centralnych. W kolejce do realizacji czeka m.in. obwodnica zachodnia, remont około 40 ulic, następny etap Trasy Aglomeracyjnej i budowa ponad stu mieszkań komunalnych. Działamy!

Krzysztof Kaliszuk, wiceprezydent Zielonej Góry

UNIwersYTET

Kolejny udany dzień otwarty

Prawie 1400 uczniów wzięło udział w Dniu Otwartym Uniwersytetu Zielonogórskiego, który odbył się 17 października na kampusie A.

Tegoroczni maturzyści i uczniowie klas trzecich przyjechali m.in. z Bytomia Odrzańskiego, Sulęcina, Żar, Żagania, Głogowa, Słubic, Krosna Odrzańskiego. Obecni byli też uczniowie ze wszystkich zielonogórskich szkół średnich.

Celem wydarzenia była prezentacja oferty kształcenia UZ na rok akademicki 2024/25. Kolorowe ulotki z nowej kampanii z udziałem studentów UZ zachęcały do zapoznania się z tym, co oferuje uczelnia. Na przyszłych studentów czeka prawie 70 kierunków. Dzień otwarty był okazją do sprawdzenia, jak wygląda studiowanie na danym wydziale, jak wyglądają budynki uczelni, jaka panuje tu atmosfera. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przygotowane przez nauczycieli akademickich wykłady po-



polarnonaukowe. Atrakcjami dla uczniów były czekające na nich przy stanowiskach pokazy, prezentacje, quizy czy konkursy.

Była to również okazja, by porozmawiać z obecnymi studentami o ich odczuciach na temat studiowania na Uniwersytecie Zielonogórskim, o możliwościach, jakie daje uczestnictwo w kołach naukowych. Dodatkowo przy stanowiskach Biura Rekrutacji można było poznać zasady rekrutacji na studia. Z kolei reprezentacja Działu Współpracy z Zagranicą informowała uczniów o studenckich wyjazdach zagranicznych w ramach programu Erasmus+.

Wydarzenie uatrakcyjniła uczelniana maskotka - OrłUZ, która rozdawała kolorowe długopisy i chętnie pozowała do zdjęć z uczniami.

Biuro Promocji
Uniwersytetu Zielonogórskiego

BIBLIOTEKA

„Norwid” planuje remont holu

Spektakularną zmianę przejdzie hol główny gmachu przy al. Wojska Polskiego 9. W planach między innymi budowa antresoli i szklanej ściany. Pierwsze prace rozpoczną się jeszcze w tym roku.

- Wypadałoby, by ta przestrzeń, która jest wizytów-

ką biblioteki, zrobiła się dla czytelników bardziej przyjazna i otwarta. Mamy rozległe plany i wizję, do której dążymy - mówi Bogusław Adamczewski, kierownik działu administracyjno-gospodarczego „Norwida”.

Biblioteka na opracowanie dokumentacji projektowej nowej aranżacji i przeprowadzenie tegorocznych prac ma do wydania łącznie 200 tys. zł z urzędu marszałkowskiego. Pieniądzy starczy na rozpoczęcie inwestycji.

- Nie zrezygnujemy jednak z dalszych zamierzeń - zapewnia B. Adamczewski.

Pierwszy etap

Modernizacja holu przebiegnie dwuetapowo. Projekt architektoniczny i wizualizacja nowej aranżacji już są. Jeszcze w tym roku wymiany doczeka szklana zabudowa Pro Libris Café, pod przysłowiowy młotek pójść również szklane ściany z drzwiami wejściowymi do poszczególnych agend bibliotecznych - do

wypożyczalni głównej, obcojęzycznej oraz do działu informacji regionalnej i bibliograficznej. - Są stare, nie spełniają dzisiejszych standardów - wyjaśnia szef działu gospodarczego. I dodaje: - Montaż nowych przebiegnie raczej bezboleśnie dla użytkowników biblioteki. Tegoroczne zmiany będą nieznaczne.

Zacisne miejsce

Potem „Norwid” będzie walczyć o kolejne pieniądze, powstanie też doku-

mentacja uzupełniająca przebudowy. W kolejnym etapie inwestycji (i z kolejnej transzy) zmiany doczekać ma punkt informacyjny, dyżurka ochrony oraz szatnia, której w nowym wydaniu od reszty holu nie będzie już oddzielała wielka lada. Wymienione zostaną oświetlenie i posadzka, na ścianach pojawią się tak modne dziś lamele. Aranżację wnętrza odmieniają telebimy i totemy informacyjne, a najbardziej przeszkłona ściana, która wizualnie

połączy główną część holu z patio. Obie przestrzenie będą się wzajemnie przenikały, a 350 mkw. bibliotecznej sieni stanie się bardziej otwarte. No i jeszcze antresola...

- Hol biblioteki ma sześć metrów wysokości, to jak podwójna kondygnacja. W połowie tej przestrzeni chcemy zbudować antresolę. Ma być zacisznym miejscem pracy i spotkań czytelników - zdradza B. Adamczewski.

(el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Była Polak, będzie Polak

Miasto ciągle żyje wyborami. O ogólnopolskich piszą wszędzie. Tu kilka refleksji o tych w mieście. Startowało w nich trzech radnych. Najlepiej wypadł Rafał Kasza z prezydenckiego klubu Zielona Razem. To już drugi przypadek, gdy ktoś związany z Januszem Kubickim pomaga PSL-owi zdobyć mandat poselski i ludowcy powinni prezydentowi postawić za to duże piwo. Dużo słabiej wypadli niegdysiejsi kandydaci na prezydenta miasta - Piotr Barczak i Tomasz Nesterowicz. Osobiście jestem zdziwiony słabym wynikiem byłej radnej Anity Kucharskiej-Dziedzic. Utrata 1/3 głosów w ciągu czterech lat to bardzo dużo. I choć została posłem, to jednak ciągle nie jest liderem. Wygląda, że zajęcie się lewicą sprawami niszowymi i takie postaci jak europosłanka Sylwia Spurek (wygadująca rzeczy zrażające nawet takich zatwardziałych lewicowców jak ja) lewej stronie się nie przysłużyły. Wybory były wprawdzie parlamentarne, ale przecież na samorząd wpływ będą miały. Kolejna ustawa, przegłosowana rzutem na taśmę przez rząd, znów



obcięła dochody samorządu, a wydatki się nie zmniejszą. Będzie o co się skrobać i nie miejmy złudzeń - koncert życzeń inwestycyjnych będzie musiał być mocno okrojony. Mówię tu o nowych inwestycjach, bo stare zmierzają do fiasko. Kto przejeżdżał koło kąpieliska w Ochli, na pewno zrobił duże oczy. Park Tysiąclecia - wprawdzie ciągle jest placem budowy - ale zielonogórzanie już go użytkują. Na wiosnę będzie to na pewno cudne miejsce. Jest i coś specjalnego dla młodych rodziców - trwa rozbudowa żłobka przy Wiśniowej. I jak to rozbudowa - niesie ze sobą utrudnienia. Przez miesiąc placówka będzie nieczynna, ale na wiosnę przybędzie nam miejsc dla maluszków. Zielona Góra jest zresztą pod tym względem liderem w kraju. W porównaniu do Warszawy czy Poznania zdobycie miejsca w żłobku jest nadal trudne, ale już nie rozpatrujemy tego w kategorii „cudu”.

Kończy się też inwestycja, która mnie osobiście w pewien sposób irytuje - rozbudowa schroniska dla bezdomnych zwierząt. Po czterech latach pracy radnego Pawła Wysockiego, który z ramienia miasta rzecz wziął w swoje ręce - remont, a właściwie budowa od nowa schroniska, dobiega końca. Kosztuje nas 10 milionów złotych. A ja pytam, mając świadomość, że hejt nadciąga - a skąd się biorą te bezdomne zwierzęta? Spadają z nieba? Nie, to efekt bezmyślności

ludzi. Taki ładny szczeniaczek, tatusiu kup mi... Taki biedny kotek... o, już są cztery kotki, jak ta kicia zaszła w ciążę? Nikt mnie nie przekona, że jest inaczej - bezdomne zwierzęta to efekt bezmyślności ludzi. Może więc organizacje prozwierzęce zajęłyby się edukacją i przedszkolach? A może po prostu w programie szkolnym powinna być choć godzina na takie tematy? Zamiast uczyć o pantofelku, może uczyć odpowiedzialności w opiece nad zwierzęciem? Marszałek Stanisław Tomczyszyn (dzięki głosom Rafała Kaszy) został posłem. To dobra wiadomość dla... zielonogórskich strażaków. Bo w jego miejsce w sejmiku znalazła się ta inna Polak. Zamiast związanej z Małomicami Elżbiety Anny w sejmiku zasiądzie zielonogórzanka Elżbieta Olga - dyrektor wykonawczy Lubuskiego Zarządu Związku OSP, zresztą radna sejmiku pierwszej kadencji. Tym sposobem lobby strażackie w sejmiku znacznie się wzmocniło - obok druha Edwarda Fedki jest druha Elżbieta Polak. I nadzieja, że sejmik wzmocni programy wspierające ochotników, na czym skorzystają nasi druhowie, choćby w Raculi. A skoro dzisiaj tyle o wyborach - przed kwietniowymi głosowaniami w samorządzie czekają nas jeszcze jedno, arcyciekawe - wybory do rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin”. Czy tam opozycja też zmobilizuje się tak jak 15 października?

W środę odwiedzimy groby naszych bliskich

Na cmentarz przy ul. Wrocławskiej pojedzie więcej autobusów MZK, obowiązywać będzie nowa organizacja ruchu, uruchomione zostaną też specjalne parkingi. Nad bezpieczeństwem czuwać będą policjanci.

Miejski Zakład Komunikacji informuje o organizacji komunikacji specjalnej w okresie Wszystkich Świętych.

**SOBOTA, NIEDZIELA,
28. 29 PAŹDZIERNIKA**

- **linia nr 0** - autobusy będą kursowały częściej, od 8.20 do 16.30 - co 15 minut.
- Uruchomione będą dodatkowe linie:

- **linia C2** - w godz. 9.00-17.00 autobus pojedzie co 30 minut (os. Czarkowo - Batorego - Dworcowa - Dworzec Główny - Staszica - Waryńskiego - Lwowska - Wrocławska).

- linia C3 - w godz. 9.00-17.00 autobus pojedzie co godzinę (os. Śląskie - os. Pomorskie - Szosa Kisielińska - Podgórna - Lwowska - Wrocławska),

- linia C5 - w godz. 8.10-16.40 autobus pojedzie co godzinę (Jędrzychów - Jędrzychowska - Koźuchowska - Jaskółcza - 1 Maja - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska)

- **linia C7** - w godz. 8.15-17.15 autobus pojedzie co godzinę (Wrocławska - pl. Piłsudskiego - Chrobrego - Dworzec Główny - Staszica - Sulechowska - Trasa Północna - Mechaników - os. Zdrojowe - Ruczajowa - Sulechowska - Staszica - Dworzec Główny - Chrobrego - pl. Piłsudskiego - Wrocławska)

- linia C8 - w godz. 9.10-17.15 autobus pojedzie co 30 minut (os. Leśne - al. Wojska Polskiego - Wyczółkowski - Prosta - Działkowa - Zjednoczenia - Objazdowa - Jana z Kolna - Dworcowa - Dworzec Główny - Staszica - Waryńskiego - Lwowska - Wrocławska).

ŚRODA, 1 LISTOPADA

- **linia nr 0** - autobusy będą kursowały częściej, od 7.00 do 19.00 - co 10 minut, następnie do 20.20 co 20 minut

- Uruchomione będą dodatkowe linie:

- linia C1 - w godz. 8.10-18.00 autobus pojedzie co 10 minut (Zawadzkiego „Zośki” - Ptasia - Wyszyńskiego - Łużycka - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska).

- linia C2 - w godz. 8.30-18.15 autobus pojedzie co 20 minut (os. Czarkowo - Batorego - Dworcowa - Dworzec Główny - Staszica - Waryńskiego - Lwowska - Wrocławska).



1 listopada na cmentarz przy ul. Wrocławskiej dojedziemy za darmo

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

- linia C3 - w godz. 8.30-18.00 autobus pojedzie co 30 minut (os. Śląskie - os. Pomorskie - Szosa Kisielińska - Podgórna - Lwowska - Wrocławska).

- linia C4 - w godz. 8.30-18.15 autobus pojedzie co 20 minut (Os. Leśne - Wyczółkowskiego - Prosta - Działkowa - Zjednoczenia - Dąbrówki - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska).

- linia C5 - w godz. 8.45-18.20 autobus pojedzie co 30 minut (Jędrzychów - Jędrzychowska - Kożuchowska - Jaskółcza - 1 Maja - Długa - al. Konstytucji 3 Maja - Wrocławska)

- linia C6 - w godz. 9.10-18.00 pojedzie co 30 minut (Dworzec Główny - Bohaterów Westerplatte - al. Wojska Polskiego - Wyszyńskiego - Botaniczna - Nowojędrzychowska - Jędrzychów).

- linia C7 - w godz. 8.45-18.00 autobus pojedzie co 30 minut (Wrocławska - pl. Piłsudskiego - Chrobrego - Dworzec Główny - Staszica - Sulechowska - Trasa Północna - Mechaników - os. Zdrojowe - Ruczajowa - Sulechowska - Staszica - Dworzec Główny - Chrobrego - pl. Piłsudskiego - Wrocławska)

- **linia C8** - w godz. 8.20-18.10 autobus pojedzie co 20 minut (Wyczółkowskiego - Prosta - Działkowa - Zjednoczenia - Objazdowa - Jana z Kolna - Dworcowa - Dworzec Główny - Staszica - Waryńskiego - Lwowska - Wrocławska).

SOBOTA, NIEDZIELA, 4, 5 LISTOPADA

- Do obsługi linii 0 zostaną skierowane autobusy przegubowe.

... UWAGA!

1 listopada w godz. 12.00-18.00 przejazd autobusami MZK linii 0, 10, 30, 44 oraz oznaczonych literą „C” będzie bezpłatny. Na trasę wyjedzie więcej autobusów, a w godzinach największego zainteresowania autobusy będą odjeżdżały spod cmentarza przy ul. Wrocławskiej nawet co dwie minuty.

Tym, którzy na groby bliskich wybierają się samochodem, przypominamy, że urząd miasta zmienił na czas od 28 października do 3 listopada organizację ruchu przy cmentarzu na ul. Wrocławskiej. Zmiany szczegółowo prezentuje mapka, którą publikujemy poniżej.

Dostępne będą trzy bezpłatne parkingi dla samochodów osobowych - przy nowym i starym cmentarzu oraz na pętli autobusowej, a także płatny parking na stadionie żużlowym.

(dsp)



PRODUKT REGIONALNY

Nie mogę się zatrzymać. To wciąga!

Kiedys na spotkaniu w Lubuskim Centrum Winiarstwa obiecała winiarzom, że ich trunki będą stały u niej na półkach. Słowa dotrzymała. Ba, nawet z nawiązką. Dziś w sklepie Kazimierzy de Ramer-Posmyk piętrzą się artykuły regionalnych producentów - od konfitur i rzemieślniczych lodów po dziczyznę.

Do Sezamu w podzielonogórskim Droszkowie zaglądają świadomi klienci. Mimo że podczas trzech lat działalności sklepu wyrosły obok dwa dyskonty, Sezam działa prężnie. - Ściągają tu ludzie mieszkający w promieniu 100 km. Przyjeżdżają np. z Polkowic i Łeknicy - opowiada Kazimiera de Ramer-Posmyk. - Stali bywalcy są również wśród mieszkańców Droszkowa. To w końcu zagłębie rękodzielniców i regionalnych producentów, którzy chętnie wzajemnie się wspierają.

Nazwa sklepu jest bezpretensjonalna. - Przez lata działał tu pod nią mały wiejski sklepik. Postanowiliśmy przy niej zostać. Szyld uzupełniliśmy o informację, że można tu kupić produkty i wina regionalne - tłumaczy pani Kazimiera.

Aż cięknie ślinka

Asortyment za to jest znacznie bardziej wyszuka-



- Handel to moja pasja - deklaruje Kazimiera de Ramer-Posmyk. Znakomicie sprzedaje się smalec z dzika i musztarda wędzona, a spośród regionalnych produktów: miody, sery, ocy i słodycze, tu szczególnie krówki. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ny. I szeroki, bowiem znajdujemy tu produkty na śniadanie, obiad, kolację i nietuzinkowy deser.

W lodówce kuszą rzemieślnicze lody: kokos z jagodą, śmietanka z musli, mascarpone ze śliwką. Na półkach piętrzą się słoiczki z regionalnymi konfiturami, dżemami, powidłami oraz miodami z lokalnych pasiek. Są sery krowie i kozie oraz inne mleczne produkty. Sporo tu również dziczyzny. Pochodzi od marki „Dobre z Lasu”. To znak towarowy Lasów Państwowych i świadectwo naturalnego pochodzenia surowców oraz jakości produktów. „Dobre z Lasu” korzysta jedynie z produktów z lokalnych źródeł, wspierając przy tym niszowy rynek przetwórstwa leśnych produktów.

A komu nie chce się gotować, może sięgnąć po gotowe danie w słoiku autorstwa regionalnych kucharzy. W sklepie w Droszkowie znajdziemy

również rękodzieło - materiałowe torby na wino, breloczki, świece zapachowe, magnesy z zielonogórskim akcentem.

Handel w genach

- Miłość i smykałkę do handlu zaszczepił we mnie ojciec - opowiada pani Kazimiera. - W dzieciństwie sprzedawałmy razem na targu owoce i warzywa z naszego gospodarstwa.

Dziś w branży jest już od ponad trzech dekad i przyznaje, że nie może się zatrzymać, bo pojawiają się coraz to nowe pomysły. Kazimiera de Ramer-Posmyk bazuje na działalności w sklepie stacjonarnym, ale z produktami można ją było spotkać na Twoim Zielonym Targu w Ochli, jarmarkach wielkonočných, wydarzeniach organizowanych przez leśników, a nawet na najstarszym pływającym lodołamaczu rzeczonym na świecie („Kuna”).

Zielonogórzanie mogą ją pamiętać z tegorocznego Korowodu Winobraniowego. W tiulowej sukni do ziemi i kwiatowym wianku częstowała mieszkańców winogronami, wędlinami, sokami i ciasteczkami od zaprzyjaźnionego koła gospodyń wiejskich.

Do handlu pani Kazimiera podchodzi nietypowo i z rozmachem. Inspiracje nierzadko czerpie ze spotkań z regionalnymi producentami za granicą. W planach ma adaptację góry sklepu (ponad 400 mkw.) na miejsce spotkań rzemieślników, imprezy okolicznościowe czy targ lokalnych wystawców. Na polanie za sklepem czeka paleństwo, przy którym istnieje możliwość integracji, a nawet postawienia kamperów. (ah)

* Na łamach „Łącznika”, przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiecie się, co dobrego i gdzie można skosztować!

INWESTYCJE

Budują wiadukt od nowa

Trwa odbudowa nitki wschodniej wiaduktu (w stronę marketu Kaufland). Wyburzono już fundamenty filarów starego obiektu.

Firma Nowak-Mosty na plac budowy weszła we wrześniu. Najpierw zajęła się rozbiórką tzw. stóp fundamentowych, które pozostały po usunięciu ustroju nośnego obiektu.

Co teraz dzieje się na placu budowy? - Wykonawca zakończył wyburzenia 10 funda-

mentów filarów wiaduktu, od torów kolejowych do ul. Energetyków - informuje Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w urzędzie miasta. I dodaje: - Na dwóch podporach wykonano zasypki wykopów, na pozostałych prace są w toku. Obecnie roboty koncentrują się na wyburzeniach trzech kolejnych fundamentów (od strony ronda PCK do torów kolejowych) i przekopach kontrolnych, aby zlokalizować potencjalne kolizje z tzw. urządzeniami obcymi.

Ponadto, w celu kontroli bezpieczeństwa, na ul. Zjed-

noczenia trwa przegląd jeścienny wiaduktu zachodniego, prowadzony przez prof. Adama Wysokowskiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Miasto otrzymało z rządowej rezerwy subwencji ogólnej około 40 mln zł dofinansowania na prace na ul. Zjednoczenia. Dotacja do tego zadania może wynieść maksymalnie 50 proc. wartości robót. Niewykorzystana kwota subwencji zostanie przeznaczona na wykonanie drugiego, zachodniego wiaduktu (trzeba go rozebrać). W planach jest realizacja inwestycji w latach 2025-2026.



Prace przy ul. Zjednoczenia

FOT. PIOTR JĘDZURA

Rozbiórka wiaduktu to konieczność - remont pokażał, że jego konstrukcja jest w bardzo złym stanie technicznym. Kropkę nad i postawiła ekspertyza naukowców z UZ zlecona przez miasto, która wykazała, że wiadukt trzeba wyburzyć i zbudować od podstaw.

Wykonawca ma półtora roku na wykonanie zadania. Wstępny harmonogram zakłada koniec prac już w grudniu 2024 r., a to oznacza wcześniejszą realizację inwestycji na nitce zachodniej (w stronę ronda PCK). Inwestycję wyceniono na ponad 25 mln zł. (rk)

PIKNIK

Konkretnie Halloween

Na plenerową zabawę zaprasza Kobięca Inicjatywa Społeczna Konkret. W sobotę 28 bm. od godz. 16.00 na Rodzinnym Sportowisku przy ul. Chmielnej odbędzie się piknik halloweenowy. W programie: ogniste podskoki, poszukiwanie słodkich skarbów, dmucharce, straszne dynie, konkurs na najlepsze przebranie i upiorna dyskoteka. Wstęp wolny. Będzie też koło fortuny i kiermasz ciast, bo wydarzeniu towarzyszy akcja charytatywna na rzecz Ani Marciniak, która zbiera pieniądze na skomplikowaną operację. Ania przyszła na świat z achondroplazją, rzadką chorobą genetyczną. (el)

WARSZTATY

Strasznie fajne zajęcia

Bilety na „Upiorne kreatywne warsztaty halloween'owe” rozeszły się jak świeże bułeczki. W najbliższy poniedziałek dzieci udekorują dynie i stworzą stwory-potwory, świetnie się przy okazji bawiąc. Nic straconego, ZOK ma jeszcze jedną halloweenową propozycję dla najmłodszych. We wtorek, 31 października, w godz. 17.00-18.30 w pałacu w Starym Kisielinie odbędą się „Strasznie fajne warsztaty plastyczne”. Uczestnicy w wieku 7-12 lat wykonają mroczne lampiony, latające nietoperze i dobre duszki. Bilety do nabycia na abilet.pl. Liczba miejsc jest ograniczona. (el)

PLANSZÓWKI

Halloweenowy piątek

Wyjątkową propozycję dla miłośników planszówek i Halloween ma Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra. W piątek 27 bm. w Krzywym Kominie przy ul. Fabrycznej 13b szykuje się wieczór pełen strasznych przebrań, niekończącej się zabawy i mnóstwa gier planszowych. „Piątek z Planszówkami” to cykliczna impreza, a ta najbliższa ma być wyjątkowa. Klimat podkreślą pokazy gier m.in. „Gra o mózg”, „Zombie”, „Potwory w Tokio”, „Duuuszkii”, „Mix Tura”. Kto wpisze się w atmosferę wieczoru niebanalnym przebraniem, może liczyć na słodkości. Początek imprezy o 17.30. Wstęp bezpłatny. (dsp)

KONCERT

Cygańska pieśń z Auschwitz

Romski Holokaust określa się mianem Porajmos (pochłonięcie). Tłumaczy się też jako zagłada lub zniszczenie. W obozach koncentracyjnych pieśń zastępowała pisaną historię. Romskich utworów zachoowało się niewiele. Pamięć o nich przy okazji Zaduszek wskrzesi klub Piekarnia Cichej Kobiety. Koncert 3 listopada o 20.00 - Te pieśni są niewiarygodnie żywe i mocne - mówi Gejzra Bendig, liderka zespołu. Podczas koncertu wybrzmi śpiew, gitara, bas, klawiszowe i instrumenty perkusyjne. Bilety w cenie 50 zł można rezerwować pod nr 501 093 724. (ah)

ZADUSZKI

Śladem dawnych nekropolii

Na koncert i spacer śladami dawnych cmentarzy, które mają upamiętnić zmarłych mieszkańców Zielonej Góry i stare nekropolie, zapraszają Fundacja Tłocznia i „Gazeta Wyborcza”. W sobotę, 28 października, o godz. 18.30 w parku Tysiąclecia przy grobowcu Beuchelta odbędzie się koncert Bartłomieja Fromma, wiolonczelisty z Filharmonii Zielonogórskiej. Po zakończeniu koncertu, o godz. 19.15, rozpocznie się spacer (potrwa ponad godzinę) z lampami naftowymi śladem dawnych zielonogórskich cmentarzy. Organizatorzy zapewnią lampy naftowe. Udział w spacerze jest bezpłatny. (el)

WYSTAWA

Portret trumienny w muzeum

Na wystawę pt. „Portret trumienny” zaprasza Muzeum Ziemi Lubuskiej. Ekspozycja, którą otwarto w minioną środę, jest nawiązaniem do zbliżających się listopadowych dni, czasu związanego z przemijaniem i refleksją. Zaprezentowane ekspozyty - portrety trumiennie i tablice inskrypcyjne polskiej i protestanckiej szlachty pochodzenia niemieckiego zamieszkującej ziemię międzyrzecką w XVII i XVIII w. - pochodzą ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczcu im. Alfa Kowalskiego. Kuratorami wystawy są dr Longin Dzięgiel i Justyna Lubas-Wałęcka. Ekspozycja potrwa do 31 grudnia br. (el)



W miniony weekend bazgrole znikły aż miło! W piątek młodzież z LO 1 i „Budowlanki” zajęła się ekranami akustycznymi wzdłuż ul. ks. Michalskiego. W sobotę dzielni Pogromcy walczyli przy ul. Kupieckiej 22, zniknęły bohomyzy, zostało piękne graffiti z butami. A prezydent Janusz Kubicki dostał Złoty Wałek za wspieranie od sześciu lat działalności Pogromców.

INICJATYWA

Dzięki Pogromcom Zielona Góra bardzo wypiękniała

- **Pewnie będziemy działać jeszcze pięć, dziesięć lat.** Wolałbym jednak, żebyśmy kiedyś byli bezrobotni - mówi radny Paweł Wysocki, szef Pogromców Bazgrołków.

- **Kto wymyślił Pogromców Bazgrołków?**

Paweł Wysocki: - Szymon Płociennik, społecznik i regionalista, który współorganizuje spacerów winiarskie. W 2016 r. zwrócił mi uwagę, że mamy w mieście duży problem z bazgrołami i coś trzeba z tym zrobić. Za przykład posłużył nam Kraków, który skutecznie pozbył się rasistowskich i wulgarnych napisów stworzonych na murze przez zwalczających się „kibiców” Wisły i Cracovii. Zaprosiliśmy na posiedzenie miejskiej komisji gospodarki Waldemara Domańskiego, który odpowiadał za akcję w Krakowie. Mówił, że to była spontaniczna i jak się okazało jednorazowa inicjatywa, wystarczyło skrzyknąć młodzież szkolną i kupić farby. Teraz to my, zielonogórzanie, możemy występować w roli nauczycieli. Jesteśmy liderami w kraju w walce z bazgrołami. Owszem, znajduję się naśladowcy, ale nie starczą im zapachu do kontynuacji działań.

- **Początki nie były łatwe.**

- Z pozoru to banalnie proste i nieskomplikowane, pomachać pędzlem i pozbyć się bazgrołków. A my do rozpoczęcia działalności szykowaliśmy się rok. Konieczne były spotkania z właścicielami nieruchomości i wspólnotami mieszkaniowymi, musieliśmy ich do

siebie przekonać, bo to przecież głównie na ich terenie aktywni są Pogromcy Bazgrołków. Konsultowaliśmy się też z panią konserwatorką zabytków - każda najmniejsza zmiana na starówce i w okolicy - w tym kolor farby - wymaga jej zgody. I w końcu w październiku 2017 r. wystartowaliśmy. Nasz główny sponsor, firma Fast, podarowała nam farby, pomogła też dobrać właściwe kolory pasujące do kamienia. Współpracujemy zresztą do dzisiaj, za co bardzo dziękuję. W pierwszej kolejności zajęliśmy się starówką, m.in. ulicami Żeromskiego, Mickiewicza, Kościelną, Pod Filarami i okolicami ratusza. Na początku podczas każdej z czterech akcji odświeżaliśmy kilka budynków. Nie planowaliśmy kontynuacji...

- **Pewnie rozdzwoniły się telefony...**

- Mieszkańcy nam dziękowali, ale przede wszystkim proponowali kolejne miejsca, które przynosiły wstyd Zielonej Górze. Przez sześć lat z pomocą wolontariuszy udało nam się doprowadzić do porządku ponad sto z nich. Praktycznie za każdym razem jest z nami młodzież z zielonogórskich szkół. To dla nich cenna lekcja postawy obywatelskiej, która procentuje, bo potem zwracają uwagę swoim rówieśnikom, że mazanie po murach



Paweł Wysocki

- Zapraszamy na ostatnią w tym sezonie akcję - w sobotę, 28 października, o 11.00. Będziemy walczyć z bazgrołami na kamienicy przy ul. Mickiewicza 5 - zachęca do przyścia Paweł Wysocki.

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI UM

nie jest fajne. Od początku mocno wspiera nas prezydent Janusz Kubicki, który jest naszym patronem, a miasto Zielona Góra wspiera nas finansowo. Mamy coraz więcej pomocników, ostatnio lateksowe rękawiczki do pracy podarował nam przyjaciel z Gdańska. Korzystamy ze specjalnych płynów do usuwania napisów z plastiku, szkła, metalu i drewna. Nie mamy problemów z frekwencją i dobrą atmosferą, dlatego nie orga-

nizujemy już pikników towarzyszących akcji.

- **Czy trzeba odświeżać wciąż te same miejsca?**

- Tylko w kilku przypadkach, jak na rynek pod Topolami, gdzie często zbiera się młodzież, dlatego wkrótce pojawią się tam kamery. Zielona Góra bardzo wypiękniała, jest u nas zdecydowanie mniej pomazanych ścian. Wystarczy odwiedzić inne polskie i europejskie miasta,

aby się przekonać, że tu jest dobrze.

- **Jest mniej bazgrołków?**

- Zdecydowanie! Po pierwsze - mamy miejski monitoring. Po drugie - młodzi coraz rzadziej wychodzą z domu, zwłaszcza nocą, pochłonięci ich wirtualny świat. I po trzecie - w coraz bogatszej Zielonej Górze mieszkańcy są bardziej wyczuleni na sprawy estetyczne.

- **Zrobiłby pan coś inaczej?**

- Początkowo niepotrzebnie nie gryzłem się w język. Nazywałem wandalami kibolami i obszczurmurkami. To błąd, który powodował, że nie wszyscy chcieli z nami współpracować. Teraz uśmiechamy się do wszystkich i robimy swoje - słowa są zbyt techniczne, bronią nas czyny.

- **Nie spoczywacie na laurach.**

- Zakończymy sezon w sobotę (28 bm.), o godz. 11.00. Odnowimy kamienicę przy ul. Mickiewicza 5. Zapraszamy wszystkich, dla których ważne jest hasło: „Jeśli ktoś chce swoje miasto, to po nim nie bazgraj”. Pewnie będziemy działać jeszcze pięć, dziesięć lat, ale wolałbym, żebyśmy kiedyś byli bezrobotni.

- **Dziękuję.**

Rafał Krzywiński

NAJCIĘKAWSZE AKCJE

• **Dom Towarowy Centrum**

Bazgrole sięgały kilkunastu metrów w górę i ponad 20 metrów w szer. Pogromcy użyli specjalnego płynu do zmywania bazgrołków. Musieli też rozłożyć rusztowanie.

• **Mur przy ul. Rzeźniczaka**

Pogromcy pozbyli się z muru rasistowskich haseł i symboli. Stworzyli tam z uczniami radosny mural, miał wnieść pozytywną energię. Powstały „wrota” do Doliny Gęśnika, która była w tamtym czasie rewitalizowana.

• **Ekran dźwiękoszczelne przy Trasie Północnej**

Powstały tam bazgrole, jednak trudno było je zamalować lub zmyć, były namalowane na materiale pokrytym stalową siatką. Pogromcy wspólnie z Zakładem Gospodarki Komunalnej zakryli bazgrole płótnem, z młodzieżą i pracownikami ZGK posadzili kilkadziesiąt sadzonek bluszczu.

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel.(68) 326 96 96

Miliony na lubuską onkologię - czas budować centrum

To już pewne. Dzięki 243 mln zł z Funduszu Medycznego w Zielonej Górze powstanie Lubuskie Uniwersyteckie Centrum Onkologii.

To bezcenna wiadomość dla szpitala, uniwersytetu i pacjentów. Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze znalazł się wśród 19 placówek w kraju, których wnioski o dofinansowanie infrastruktury onkologicznej pomyślnie przeszły przez konkursowe sito resortu. Udział w tym niewątpliwym sukcesie mają też sami Lubuszanie, którzy od marca ochoczo podpisywali petycję urzędu marszałkowskiego „Tak dla lubuskiej onkologii”. - Popieram ten pomysł - powiedział również prezydent Janusz Kubicki i na stronie urzędu miasta także pojawiła się petycja, pod którą swe poparcie dla inicjatywy budowy centrum onkologii w Zielonej Górze wyrażali mieszkańcy naszego miasta.

Bardzo potrzebna placówka

Konkurs rozstrzygnięto w połowie października. Łącznie do 19 podmiotów z 14 województw na onkologię z Funduszu Medycznego popłyną aż 4,2 mld zł.



FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Kwota 243 mln zł dla Zielonej Góry to 100 procent wnioskowanej przez szpital dotacji

Dla Zielonej Góry to kwota prawie 243 mln zł, czyli

100 procent wnioskowanej przez szpital dotacji. Całe przedsięwzięcie ma kosztować

prawie 253 mln zł, a inwestycja zostanie zrealizowana w latach 2024-2027.

- Ta placówka jest bardzo potrzebna - cieszy się m.in. prezydent Zielonej Góry. A prezes zarządu szpitala Marek Działoszyński przypomina, że w ostatnich trzech latach liczba pacjentów na oddziałach onkologicznych lecznicy wzrosła z 13,6 tys. w 2019 r. do prawie 19,3 tys. w 2022 r. - Nic nie stoi na przeszkodzie, by rozpocząć prace nad powstaniem centrum - zapowiada szpital.

Lubuski projekt zakłada nie tylko budowę nowoczesnego centrum onkologii, ale również zakup wyspecjalizowanego wyposażenia dla jego oddziałów oraz doposażenie Zakładu Patomorfologii oraz Zakładu Radioterapii, które są z nimi funkcjonalnie związane.

Więcej łóżek, lepsze warunki

Jak zapowiada lecznica, nowy czterokondygnacyjny budynek stanie za Polikliniką i będzie niejako przedłużeniem głównych budynków szpitala (B i C). Znajdą się

w nim m.in. oddziały chirurgii onkologicznej (planowany jest rozdział obecnego oddziału chirurgii ogólnej i onkologicznej na dwa odrębne oddziały), chirurgii klatki piersiowej i otorynolaryngologii, kompleks poradni oraz baza zespołu transportu medycznego. Dziś funkcjonują w warunkach nieprzystających do współczesnych wyzwań. Te mają się zmienić diametralnie. Ponieważ na dwóch oddziałach nowego centrum o 19 wzrośnie liczba łóżek dla pacjentów, czas ich oczekiwania na leczenie będzie krótszy. Nowy obiekt wpłynie też na poprawę komfortu osób chorych nowotworowo i ich rodzin oraz warunków leczenia z wykorzystaniem nowoczesnej aparatury medycznej i z interdyscyplinarnym podejściem do pacjenta podczas hospitalizacji. Skorzystają też studenci, rezydenci i lekarze specjaliści, którzy zechcą tu podwyższyć swoje kwalifikacje i umiejętności. (el)

Przecież wiadomo, że każda mama ma supermoce

Kiedyś darły pierze podczas towarzyskich spotkań, dzisiaj mają MAMU-TY. Przyszłe mamy spotykają się we własnym gronie, tworząc wyjątkową wyprawkę dla małego człowieka. Można dołączyć!

Pierwsze spotkania mają już za sobą. - Grupa jest super! Własnoręcznie szyjąc ciuszki maluchom oraz tworząc dla nich niebanalne zabawki i ozdoby, panie dzielą się pomysłami i troskami. Widać, że potrzebny im jest wzajemny kontakt - to pierwsze wrażenie Anny Przytułskiej z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, który kobiety w ciąży zaprosił na twórcze spotkania.

Grunt to pomysły

- Pomysł wpadł mi do głowy dwa lata temu, podczas pandemii, gdy sama oczekiwałam przyjścia na świat nowego członka rodziny - opowiada pani Anna. - Siedząc w domu, robiłam dekoracje do dziecięcego pokoju, małe kołderki z poszewek na poduszki albo przerabiałam zapomniane koszulki na ubranka dla maluszka. W ten sposób uzbierałam całkiem pokaźną wyprawkę. Pomyslałam, że moje doświadczenie można przełożyć na większe grono kobiet, które często czas oczekiwania



FOT. PAWEŁ STAWARZ ZOK

Przygodę z własnoręcznie przygotowaną wyprawką dla dziecka zielonogórzanki zaczęły od wykonania dekoracji ściennej z kolorowych skrawków materiałów

na dziecko spędzają na zwolnieniu. Fajnie byłoby czekać kreatywnie.

Zamysł się sprawdził. Pierwsze uczestniczki zadowolone. A pomysłodawczyni ma nadzieję, że nowy cykl

będzie kontynuowany przez kolejne tygodnie i miesiące.

- Założenia są takie: spotkania są bezpłatne, zapewniamy większość materiałów, jeden cykl to cztery dwugodzinne spotkania w miesiącu,

które odbywają się w czwartki w godz. 10.00-12.00, potem grupa się zmienia, bo przecież zielonogórzanki rodzą w różnym czasie - relacjonuje. - Jeśli są wolne miejsca, można w każdej chwili

dołączyć do grupy albo kontynuować udział w kolejnych cyklach.

Kobietom spotkaniom nieprzypadkowo nadano nazwę MAMU-TY. To nawiązanie do dawnych jesienno-zimowych spotkań towarzyskich, podczas których kobiety na wsi skubały pierze, gawędząc, śmiejąc się, śpiewając i dzieląc się z młodszymi doświadczeniami.

Czapeczki, podusie, zawieszki

Dziś w podobnej atmosferze w siedzibie ZOK-u przy Festiwalowej 3 szyją ubranka dla malucha z nienoszonych już bawełnianych T-shirtów, np. rampersy (letnia wersja pajacyka) albo czapeczki, poduszki w kształcie chmurki ze swetrów zalegających na dnie szaf, robią dekoracje ściennie z odnalezionych skrawków materiałów czy starych książkowych ilustracji albo inne umilacze dziecięcej przestrzeni, jak choćby papierowe girlandy, makramy, splety i mobile (zabawka nad łóżeczkiem) osadzo-

ne na znalezionych w parku gałązkach.

- Możliwości są nieograniczone. A każda z nas ma w sobie supermoce, korzystamy z prostych wzorów sprawdzonych na moim dziecku, a w razie potrzeby wzajemnie sobie pomagamy - mówi A. Przytułska.

Spotkaniom w ZOK-u przyświeca też ekologiczna idea powrotu do tradycji wytwarzania - zamiast kupowania nowych rzeczy, przerabianie starych, z naturalnych materiałów. Własnoręcznie zrobiona przez mamę lalka może stać się ukochaną przytulanką jej dziecka.

MAMU-TY to wspólne robotki ręczne, zajęcia okraszone rozmowami. Pod koniec cyklu każda mama wraca do domu z pozytywną energią i rzeczami dla swojego jeszcze nienarodzonego malucha, które sama dla niego wykonała.

Na kolejne spotkania wciąż można zapisywać się elektronicznie. Adres: ania@zok.com.pl (el)

BEZPIECZEŃSTWO

Strażnik będzie mógł teraz skontrolować rowerzystę

Od 20 października zwiększyły się uprawnienia strażników miejskich. Zmiany dotyczą m.in. kontroli i karania osób jadących na rowerze lub hulajnodze po drogach przeznaczonych dla pieszych.

Nowe rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które zwiększa uprawnienia kontrolne straży miejskiej, to próba odciążenia policji w prostych codziennych sprawach. Rowerzy, tabliczki numeryczne, ale też centralna ewidencja emisyjności budynków - tym zajmą się strażnicy miejscy.

Rowery i hulajnogi

W kwestiach drogowych zmiany prawne koncentrują się na pojazdach innych niż mechaniczne, czyli rowerach, hulajnogach, deskorolkach - wszystkich urządzeniach transportu osobistego.

- Nasi strażnicy mogą teraz kontrolować i karać osoby naruszające przepisy podczas poruszania się takimi pojazdami po drogach publicznych, w strefach zamieszkania lub na pasach ruchu. Do każdej sytuacji będziemy podchodzić indywidualnie, z rozsądkiem. Poszczególne przypadki nie muszą zakończyć się mandatem czy skierowaniem sprawy do sądu, ale



- W przedszkolach i szkołach prowadzimy zajęcia, na których skupiamy się na podstawowych zasadach bezpieczeństwa - mówi Agnieszka Pawłow, zastępca komendanta straży miejskiej

po prostu pouczeniem - zapewnia Agnieszka Pawłow, zastępca komendanta straży miejskiej w Zielonej Górze.

Przykładowo, za przejazd rowerem lub hulajnogą elek-

tryczną po pasach lub jeździe po drodze przeznaczonej tylko dla pieszych, strażnicy miejscy mogą ukarać mandatem od 50 do 200 zł. Kary dotkną także tych, którzy

nie mają uprawnień do prowadzenia danych pojazdów.

Tabliczka musi być

- Wśród nowych uprawnień naszej formacji jest też kon-

trola tabliczek z numerem porządkowym, które powinny znajdować się w widocznym miejscu na ścianie frontowej budynku lub na ogrodzeniu posesji - wyjaśnia A. Pawłow. - Straż miejska miała już podobne obowiązki, ale te przepisy prawne zostały zlikwidowane. Teraz je przywrócono, ale już na mocy artykułów geodezyjnych i kartograficznych.

Co grozi za brak tabliczki? - Kara nagany lub grzywny w wysokości do 250 zł - mówi strażniczka.

Straż miejska wesprze również proces termomodernizacji oraz centralną ewidencję emisyjności budynków. - Właściciele nieruchomości zostali zobowiązani do złożenia w urzędzie miasta odpowiednich deklaracji o tzw. źródłach ciepła oraz źródłach spalania paliw. Również posiadacze nowych domów powinni to zrobić w terminie do 14 dni od momentu uruchomienia takiego źródła. Strażnicy miejscy będą kontrolo-

wali, czy ten obowiązek został dopełniony - dodaje A. Pawłow.

Spotkania z dziećmi

Zielonogórska straż nie żyje jedynie kontrolami. Funkcjonariusze ruszyli do miejskich przedszkoli i szkół, żeby zadbać o edukację dzieci i młodzieży.

- Prowadzimy zajęcia, na których skupiamy się na podstawowych zasadach bezpieczeństwa - mówi A. Pawłow. - Uczestnicy dowiadują się, jak bezpiecznie korzystać z przestrzeni miejskiej, jak prawidłowo przechodzić przez jezdnię, jak działa sygnalizacja świetlna. Strażnicy podpowiadają najmłodszym, jak zachować się, gdy zaczepia nieznajomy czy podchodzi obcy pies. Wręczamy dzieciom odbłaski, żeby były widoczne dla kierowców.

O spotkaniach edukacyjnych
czytaj też na str. 2
(md)

DZIAŁKOWCY

Miasto w obronie ogrodów

Prezydent Janusz Kubicki spotkał się z przedstawicielami zielonogórskich działkowców. Obawiają się oni zmian w przepisach o planowaniu przestrzennym, które mogłyby zagrozić istnieniu Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

Od pewnego czasu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii trwają prace dotyczące tzw. stref planistycznych. Zgodnie z przepisami gminy będą musiały opracować specjalny dokument - tzw. plan podstawowy, który zastąpi obecnie funkcjonujące studium kierunków i uwarun-

kowań zagospodarowania przestrzennego.

- Największym niebezpieczeństwem jest to, że możliwość istnienia i funkcjonowania ROD planuje się tam wpisać jedynie w dwóch z 13 rodzajów stref planistycznych. To zaś może doprowadzić do tego, że wiele obecnych ogrodów działkowych trzeba będzie zlikwidować - tłumaczy Rafał Hawryluk, dyrektor biura okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowego.

Problem nie jest błahy, szacuje się, że w Zielonej Górze jest ok. 10 tys. działkowców. - Nasze ogrody powstawały w różnych czasach, w wielu ciekawych miejscach. Stały się ważną częścią miejskiej przestrzeni, ale też istotnym elementem życia mieszkańców. Ich odgórna li-



- Działkowcy to liczna grupa w naszym mieście. Stoimy po waszej stronie - zapewniał prezydent Janusz Kubicki.
FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI UM

kwidacja byłaby poważnym błędem, szczególnie że to rada mia-

wiązać radnym ręce - przekonuje R. Hawryluk.

Prezydent Janusz Kubicki nie pozostał głuchy na obawy działkowców: - Będziemy starali się wysłać jasny sygnał do ministerstwa, żeby ogrody działkowe mogły być utrzymane i lokalizowane we wszystkich strefach planistycznych - zaznaczył.

Na ostatniej sesji rady miasta apel do premiera o rozszerzenie stref przyjęli radni. Z kolei wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk dodał, że podobne głosowanie ma być przeprowadzone w najbliższym czasie przez radnych Nowej Soli.

- Chcemy wyrazić wdzięczność władzom miasta za to, że wyraziły zrozumienie dla naszych postulatów - podkreśla R. Hawryluk.

(md)

GOSPODARKA

Znamy lubuskich liderów biznesu

Uroczysta gala XIV edycji konkursu Lubuski Lider Biznesu odbyła się w Lubuskim Teatrze w ubiegłym czwartek.

Inicjatywę wspiera zielonogórski magistrat. - Nasi przedsiębiorcy potrzebują dobrych warunków do inwestowania, dlatego zarówno samorząd miejski, jak i wojewódzki od lat starają się stworzyć jak najbardziej przychylne otoczenie dla biznesu - podkre-

śla obecny na gali wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. - Przed kilkoma laty wspólnie z marszałkiem Marcinem Jabłońskim podjęliśmy słuszną decyzję o powstaniu parku technologicznego w Nowym Kisielinie. Dziś miejsce jest już w całości zajęte. Na pewno będziemy szykować nowe projekty, które sprawiają, że w Zielonej Górze przedsiębiorcy znajdują dobre miejsce do rozwoju i inwestowania.

Lubuski Lider Biznesu to konkurs organizowany od 2009 r. przez Zachodnią Izbę Przemysłowo-Handlową przy współudziale „Gazety Lubuskiej”. Co roku cer-

tyfikaty otrzymuje kilkadziesiąt przedsiębiorstw, a najlepsi z najlepszych nagradzani są statuetkami. Kto wygrał w 2023 r.? Podajemy wyniki. Kategoria mikroprzedsiębiorstwa: 1. miejsce - Zachodnie Centrum Konsultingowe Euro Invest, 2. Gorzowskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Gorex”, 3. PPHU Poligraf Wiesław Kasproviak. Małe przedsiębiorstwa: 1. LFC z Zielonej Góry, 2. Astroenergy, 3. Perceptus. Średnie przedsiębiorstwa: 1. Ciech Vitrosilikon, 2. Kaskat Dairy, 3. Uesa Polska. Duże przedsiębiorstwa: 1. Arctic Paper Kostrzyn, 2. Telemond,

3. Streamsoft. Kategoria społeczna odpowiedzialność biznesu: mikroprzedsiębiorstwo - Centrum Sportowe Bodyfitness Halina Kunicka, małe - EDF En Polska, średnie - Marba, duże - Leks z Sulęcina. Lubuski lider innowacji: mikroprzedsiębiorstwo - PPHU Poligraf Wiesław Kasproviak, małe - LFC, średnie - Zakład Mechaniczny Mestil, duże - zielonogórski Lug Light Factory. Tytuł Zielonej Firmy: mikroprzedsiębiorstwo - Grupa Ekopro, małe - Centrum Energetyki Odnawialnej, średnie - M&J, duże - Lug Light Factory. (md)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

PIŁKA NOŻNA

Bardzo dobra seria zielonogórskiej Lechii

Piłkarze Lechii najpierw zaliczyli przymusową pauzę, teraz grają co trzy dni. I to grają bardzo udanie. Zajmują trzecie miejsce w tabeli.

Po zwycięstwie w Gorzowie z Wartą 3:1 nasz zespół zgodnie z terminarzem miał się zmierzyć z rezerwami Górnika Zabrze. To spotkanie, z uwagi na udział piłkarzy z Zabrza w reprezentacji młodzieżowej, zostało przełożone. Dlatego, kiedy pozostałe ekipy grały, nasza przymusowo pauzowała. Czekaliśmy więc drugi, kolejny mecz wyjazdowy z Gwarkiem w Tarnowskich Górach. Zielonogórzanie w minioną sobotę spisali się znakomicie i pewnie pokonali zawsze groźnego Gwarka na jego boisku 3:1 (2:1). Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Gibi Embalo w 23. min., Przemysław Mycan w 35. min. i Mateusz Surożyński z rzutu karnego w 61. min.

W środę na „dołku” Lechia podejmowała w zaległym meczu Górnika II. Zielonogórzanie mieli nadzieję na rewanż, bo w poprzednim sezonie ulegli u siebie niespodziewanie rywalom aż 0:4 i była to najwyższa porażka w tamtej edycji rozgrywek.



Lechia wygrała po raz trzeci z rzędu i po raz ósmy w całym sezonie. Oby tak dalej!

Rewanż się udał, nasz zespół wygrał 2:1(1:0). Bramki dla Lechii zdobyli Tomasz Matuszewski w 17. min. i Radosław Sylwestrak w 61. min., dla gości Mateusz Pawlak w 72. min. To kolejny udany występ zielonogórzan, którzy do utraty bramki byli zdecydowanie lepsi. Grali szybko, stworzyli kilka sytuacji, stosowali wysoki pressing. Gorzej było po strzeleniu przez Górnika bramki kontaktowej, w końcówce Le-

chia już tylko praktycznie broniła wyniku. - Rzeczywiście, w końcówce zrobiło się trochę nerwowo - przyznał kapitan zespołu Wojciech Fabisiak. - Nie wykorzystaliśmy wcześniej kilku okazji, by dobić przeciw-

nika, ale najważniejsze są kolejne trzy punkty.

Trener Andrzej Sawicki: - Po nieco ospałym początku, czyli po 10, 12 minutach, mieliśmy ten mecz pod kontrolą i praktycznie już do przerwy powinniśmy prowadzić wyżej. Było wiele fajnych akcji i nasza gra mogła się podobać. Potem przy stanie 2:1 Górnika miał swoje okazje, żeby wyrównać. Na szczęście to się nie udało, wybronił się i zdobyliśmy kolejne trzy punkty.

Tyle trener i kapitan zespołu. Przed Lechią kolejny mecz na „dołku”. W niedzielę o 14.00 nasi piłkarze podejmą spadkowicza z drugiej ligi - Górnika Polkowice. Niedzielny rywal był jednym z kandydatów do awansu, ale fatalnie zaczął, teraz odrabia straty i jest zespołem z bardzo mocnym jak na trzecią ligę składem. Czekamy ciekawy pojedynek. Mamy nadzieję, że Lechia przedłuży serię zwycięstw.

(af)

PIŁKA NOŻNA

Niski lot Ikar

Ikar słabo rozpoczął sezon w klasie A. Wydaje się, że klub z Zawady będzie musiał walczyć o utrzymanie.

Ikar od kilku sezonów był solidnym średniakiem na tym poziomie rozgrywek. Zazwyczaj na finiszu miał tyle samo zwycięstw i porażek, co dawało mu lokaty od czwartej do dziesiątej. Wyjątkiem

był kryzysowy sezon 2018/19, w którym klub uplasował się na 13., spadkowym miejscu. Pozostał jednak w klasie A, bo wycofał się jeden z zespołów, które uplasowały się nad kreską.

Patrząc na poprzednie sezony, można jednak zauważyć, że zielonogórska klasa A liczyła cztery grupy. W obecnym sezonie powrócono do starej koncepcji trzech grup, więc w stawce zostały czołowe zespoły. To musiało mieć wpływ na takie ekipy jak Ikar. Zespół z Zawady w grupie I po rozegraniu

dziewięciu spotkań (jedno zaległe) ma na koncie zaledwie sześć punktów (jedno zwycięstwo, trzy remisy i aż pięć porażek). Strzelił siedem goli, stracił aż 22.

W ostatnią sobotę Ikar szukał punktów z ligowym średniakiem, rezerwami Dozamet. Młoda ekipa z Nowej Soli była zdecydowanie górą. Wygrała 3:0 (2:0), nie pozostawiając wątpliwości, kto jest lepszy.

Zespół wyjątkowo prowadził w tym meczu wioletoł trener Ikar, obecnie Mewy Cigacice, Jacek Szew-

czyk. Szkoleniowiec zespołu z Zawady, Jakub Pels, zresztą czynny arbiter, pełnił w tym meczu funkcję... sędziego asystenta. Tak na marginesie, brak sędziów na niższym szczeblu to ostatnio plaga w Lubuskim Związku Piłki Nożnej i bywa, że na mecze przyjeżdża jeden arbiter.

- Mam sentyment dla tego zespołu - powiedział J. Szewczyk. - Musiałem pomóc. Rywale to fajna, młoda i poukładana ekipa. Zawodnicy Ikar też potrafią grać w piłkę, ale widać u nich zaległości treningowe. Do tego doszły

kontuzje, kłopoty kadrowe, trochę za mało obecności na zajęciach i jest jak jest. Muszą się nastawić na walkę o utrzymanie w tym sezonie, zdobyć jesienią ile się da i dobrze przepracować zimą.

Tyle trener, który w ostatnim meczu wspomagał z ławki swój były zespół. Teraz Ikar gra w Trzebiechowie z Piastem Parkovia, zespołem, który ma tylko punkt więcej. Jest szansa na powiększenie skromnego dorobku. Oby się udało.

(af)

Weekend kibica

BIEGI

• **sobota, 28 października:** X Bieg Jeża, 10.30 (biegi dziecięce), 12.30 (bieg główny), stadion przy ul. Wyspiańskiego

TENIS STOŁOWY

• **piątek, 27 października:** 5. kolejka Lotto Superligi, Akademia Zamojska Zamość - ZKS Palmiarnia Zielona Góra, 18.00
• **niedziela, 29 października:** 6. kolejka Lotto Superligi, SBR Dojlidy Białystok - ZKS Palmiarnia Zielona Góra, 16.00

KOSZYKÓWKA

• **sobota, 28 października:** 8. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - PGE GiEK Turów Zgorzelec, 16.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 28 października:** 14. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Spójnia Ośno Lubuskie, 14.00; 12. kolejka klasy okręgowej, Zorza Ochla - Budowlani Lubsko, 14.00; 11. kolejka CLJ U-15, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Zielona Góra, 15.00; 11. kolejka klasy A, Start Płoty - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 14.00; Sparta Łężyca - MKS Nowe Miasteczko, 14.00; Piast Parkovia Trzebiechów - Ikar Zawada, 14.00

• **niedziela, 29 października:** 12. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Lechia Gdańsk 10.30; 14. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Górnik Polkowice, 14.00; 10. kolejka klasy B, TS Masterchem Przylep - Lech Sulechów, 12.00 (na boisku w Zawadzie)

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 28 października:** 7. kolejka II ligi, Acana Moto-Jelcz Oława II - UKS Bachus Zielona Góra, 15.30
• **niedziela, 29 października:** 2. kolejka II ligi kobiet, MŁUKS Orlik Kcynia - SMS AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 15.00

(mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel
Idzie nowe?



Wybory i spodziewana zmiana władzy na razie nie zatrząsły polskim sportem. Jednak tu i ówdzie słychać, że ci, którzy dzięki układom, znajomościom i dobrym kontaktom z politykami z tamtego rozdania usadowili się wysoko w związkach sportowych i klubach, mają nerwowe dni. Cóż, ich niedawni protektorzy dziś już nie mają takich możliwości i siły sprawczej, jak przed 15 października. Co za pech...

Jak to bywa, pojawiły się głosy zrewidowania sposobu dotowania wybranych klubów przez wielkie koncerny i spółki Skarbu Państwa. Sprawa, czy państwowe firmy powinny ładować pieniądze w kluby i dyscypliny, żyje u nas od wielu lat i jest do dziś nierozwiązana. Też nie mam zdania na ten temat. Jasne, niech nowa władza sprawdzi, jak to się odbyło i czy nie ma tam drugiego dna. Ale, żeby nie było tak, że skoro pieniądze klubowi załatwił ważny człowiek z poprzedniego układu, to teraz nowy człowiek z nowego układu sprawi, że

jakiś wielki koncern przestanie sponsorować poprzednika i wesprze klub, któremu ten nowy kibicuje. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Zostawmy politykę i jej wpływ na sport. Mamy w pełni futbolową jesień. O reprezentacji Polski chyba powiedziano już wszystko. Nie liczę absolutnie na wygraną z Czechami, jakiś cudowny zbieg okoliczności w innych meczach i awans na mistrzostwa Europy. Szansą na wyjazd tylnymi drzwiami zdają się baraże, ale kiedy zobaczyłem naszych potencjalnych rywali i biorąc pod uwagę, jak wyglądaliśmy w meczach z Albanią i Mołdawią, dziś uważam, że szanse są minimalne. Tyle, że mamy październik, a baraże są w marcu. Może do tego czasu coś się zmieni? Bo przecież futbol, w odróżnieniu od innych gier zespołowych, jest taką dyscypliną, gdzie słabsza ekipa może wygrać z silniejszą. Oby ta zasada sprawdziła się w ewentualnym barażu.

Na naszym podwórku cieszę się, że zielonogórska Lechia chwyciła rytm, zajmuje trzecie miejsce i na dziś jest najlepszą lubuską drużyną. Fajnie to wygląda, cieszą bramki, szybkość i styl. Fani futbolu to jednak ludzie, którym

ciągle mało. Chcieliby, żeby nie było przestojów, tracenia głupich bramek i czasem desperackiego bronięcia wyniku... Zgadza się, ale radujmy się tym, co mamy, a wygląda to całkiem fajnie. Oby trzy kolejne zwycięstwa zamieniły się w serial, który zakończy się dopiero w końcu listopada.

Zajrzałem ostatnio do terminarza, znów ktoś wymyślił, żeby 25 listopada zagrać pierwszą kolejkę wiosny. Po co? Nie mam pojęcia. Mam nadzieję, że w związku pójdą po rozum do głowy. Po pierwsze - trzecia liga nie ma podgrzewanych boisk i można przewidzieć, jak będą wyglądać w końcówce listopada. Po drugie - runda rewanżowa ma zacząć się w marcu, a nie późną jesienią, bo przecież w czasie przerwy zimowej w wielu zespołach zająd zmiany. Po trzecie - po co grać w zimnie, bywa w strugach deszczu albo już na zmrożonej murawie, z mniejszą liczbą widzów, skoro można w czerwcu?

Wokół zielonogórskiej koszykówki jest nieco spokojniej. Można już myśleć o graniu i wygrywaniu tam, gdzie się da i ulokowaniu się w bezpiecznych rejonach tabeli ekstraklasy. Licząc na to, czekam, co będzie dalej. Czuję podskórnie, że coś tam się dzieje. Mam nadzieję, że coś pozytywnego, co pozwoli klubowi najpierw zablokować zjazd w dół, potem okrzepnąć, pójść w górę i odzyskać dawną pozycję. Oby tak się stało!

Zgłoszenia przyjmowane są do piątku, 27 października, włącznie. Akcja sprzątania wskazanych przez zielonogórzan nagrobków odbędzie się w tę niedzielę, 29 października. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 527 (1.117)

Zaduszki przy grobowcu rodziny Beuchelta

Przed rokiem przy grobowcu Beuchelta wraz z Adamem Strugiem śpiewaliśmy barokowe pieśni żałobne. Teraz w parku Tysiąclecia grać będzie wiolonczelista Bartłomiej Fromm. Grobowiec zyskał na wyglądzie - właśnie go odnowiono i oświetlono.

- Czyżniewski! Pamiętam, że spacerowałam nocą z lampą naftową w garści. I pamiętam, że z tego powodu migałeś się od mycia patelni. W tym roku też będą lampy naftowe? - moja żona ma niesamowitą pamięć. Chodząca kronika rodzinnych wydarzeń...

Bach i wiolonczela

Zaduszki przy grobowcu Beuchelta organizuje Fundacja Tłocznia wraz z „Gazetą Wyborczą”. To forma upamiętnienia zmarłych zielonogórczyków, zwłaszcza tych, których groby były na nieistniejących już cmentarzach. Przed rokiem ok. 200 osób słuchało Adama Struga, popularyzatora dawnej muzyki i starało się z nim śpiewać barokowe pieśni żałobne. Niesamowite wrażenie.

- W tym roku, w sobotę, 28 października, o 18.30 zapraszamy na koncert wiolonczelisty Bartłomieja Fromma, który wykona suitę nr 2 na wiolonczelę solo Jana Sebastiana Bacha - zachęca Szymon Płóciennik, jeden z organizatorów. - Natomiast Natalia Dyjas-Szatkowska odczyta wspomnienia dotyczące zielonogórczyków, którzy zostali pochowani na cmentarzu w dzisiejszym parku Tysiąclecia.

- Później udamy się na spacer z lampami naftowymi śladami dawnych cmentarzy - dodaje Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia.

Tak jak Koloseum

Grobowiec został właśnie gruntownie odnowiony. - Już prawie wszystko zrobiłem. Został jeszcze tylko jeden stopień do wylania - opowiadał mi w poniedziałek Jarosław Ratajski, który zajmuje się renowacją zażytku. Prace są prowadzone w ramach rewitalizacji całego parku. Do lat 60. XX wieku był tutaj cmentarz. Grobowiec Beuchelta jako jedyny ocalał podczas likwidacji nekropolii. Ma ponad 100 lat. Został wykonany z trawertynu. To surowiec od wieków używany w budownictwie. Zbudowano z niego rzymskie Koloseum.

Zielonogórski obiekt nie jest tak stary. Wymagał jednak naprawy. - Najbardziej popękana była kopuła. Żeby ją zabezpieczyć, musiałem użyć stalowych prętów zbrojeniowych - tłumaczył J. Ratajski, pokazując ślady po



Przedwojenny widok grobowca Beuchelta, pod kopułą w środku stało popiersie założyciela Zastalu

FOT. IZ ARCHIWUM ZASTALU



Widok współczesny, przybędzie jeszcze kwiatów, na razie nie przewidziano ustawienia popiersia Beuchelta

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

zabezpieczeniach. Przed grobowcem pojawiły się już dwa nowe kwietniki odlane z mieszaniny cementu i proszku marmuru. - Najpierw trzeba było zrobić formę, odlać je i później przekuć, by nabrały odpowiedniego wyglądu. Takiej pracy wymagały np. różne na donicach.

Jak donice wyglądały pierwotnie, wiadomo dzięki prezentowanemu powyżej zdjęciu. Jego oryginał wypatrzyłem ćwierć wieku temu w archiwum Zastalu. Właśnie zaczynała się era Internetu, który dawał olbrzymie możliwości prezentowania starej Zielonej Góry.

Zdjęcie miało na tyle dobrą jakość, że można było zobaczyć, jak wyglądały donice i płotek okalający grobowiec - zostały odtworzone.

- Wypatrzyłam też, jakie kwiaty tutaj rosły i takie same posadziliśmy - mówi miejska

ogrodnik Agnieszka Kochańska, która nadzoruje prace w parku. - Są to hortensje, azalie wielkokwiatowe i mahonia pospolita. Jak skończą się prace przy grobowcu, zasadzimy ich więcej i odgradzimy wejście łańcuchem. Nie chcemy, by ludzie chodzili po grobie. Pochowano tutaj trzy osoby.



Donice przed grobowcem

Monopol na mosty

- To miejsce pochówku trzech osób - potwierdza S. Płóciennik. - W inwentaryzacji protestanckiej części cmentarza sporządzonej prawdopodobnie na początku lat 60. XX wieku odnotowano, że byli tutaj pochowani Paul Henke, Georg Beuchelt i Liddy Beuchelt.



Rekonstrukcja donicy

TUTAJ BYLI POCHOWANI



GEORG BEUCHELT (1852-1913) założyciel Beuchelt & Co, czyli powojennego Zastalu



PAUL HENKE (1867-1928) wieloletni dyrektor fabryki, nadzorował budowę mostu Cesarskiego we Wrocławiu



LIDDY BEUCHELT (1846-1938) po śmierci brata właścicielka fabryki, zbudowała kościół pw. Najświętszego Zbawiciela

Chyba nie było w mieście drugiej tak ważnej rodziny, która zostawiła po sobie liczne ślady. To im zawdzięczamy powojenny Zastal i kościół pw. Najświętszego Zbawiciela. Młody inżynier Georg Beuchelt do Zielonej Góry przyjechał ze Zgorzelca w 1874 r. jako pracownik niewielkiej filii fabryki. W 1876 r. wykupił ją wraz z Albertem Ribbeckiem. Z biegiem lat stworzył wielką firmę metalową Beuchelt & Co specjalizującą się w produkcji stalowych konstrukcji i wagonów kolejowych. To powojenny Zastal. Fabryka wręcz zmonopolizowała budowę mostów na Odrze.

G. Beuchelt nigdy się nie ożenił. Początkowo mieszkał ze współnikiem w willi obok fabryki. Panowie zajmowali apartamenty na piętrze, na parterze funkcjonowało biuro zakładu.

Kiedy w 1878 r. Ribbeck się ożenił, G. Beuchelt został sam. W sukurs przyszła mu siostra Liddy wraz z matką. - Panna Liddy Beuchelt wraz ze swoją młodszą siostrą Marthą Beuchelt założyły wygodny dom dla naszego szefa - odnotowano w kronice zakładowej.

Matka wyjechała, panny Beuchelt zostały w Zielonej Górze na stałe. Nie miały daleko do fabryki, w której pracował młody zdolny inżynier Paul Henke, specjalista od budowy mostów. Całe swoje zawodowe życie związał z zielonogórką fabryką. To on z ramienia firmy nadzorował budowę słynnego mostu Cesarskiego (dzisiaj Grunwaldzki) we Wrocławiu. 19 maja 1900 r. ożenił się z Marthą Beuchelt.

Wielki pogrzeb

Georg Beuchelt zmarł 17 sierpnia 1913 r. Jego ciało wystawiono na wielkim katafalku ustawionym w jednej z hal fabrycznych. Stamtąd wyruszył żałobny kondukt, który dotarł na cmentarz, idąc dzisiejszymi ulicami Chrobrego, Niepodległości i Kupiecką. Żegnało go kilka tysięcy zielonogórczyków. Zmarły chciał być pochowany na cmentarzu Zielonego Krzyża w jego nowej części, dlatego firma wcześniej wykupiła odpowiednią kwatery przy ul. Wazów. Fabrykant trafił na nią jako pierwszy. Cmentarz zajmował wtedy również dzisiejszy pl. Piłsudskiego, dlatego kondukt musiał pójść ul. Kupiecką.

G. Beuchelt zapisał w testamencie darowiznę na rzecz budowy nowego kościoła. Jego wolę zrealizowała Liddy Beuchelt, jedyna spadkobierczyni i właścicielka fabryki. Szybko mianowała głównym dyrektorem Paula Henke. Ten rządził zakładem do śmierci w 1928 r. Przeżył 61 lat. Został pochowany obok założyciela fabryki. Rodzinną tradycję podtrzymywali jego dwaj synowie Georg i Karl, inżynierowie pracujący w zakładzie. Liddy Beuchelt żyła najdłużej - zmarła w 1938 r. w wieku 92 lat. W rodzinnym grobowcu nie pochowano nikogo więcej.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)